

ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

MACIEJ DAWCZYK
UNIwersytet Łódzki*

 <https://orcid.org/0000-0003-0639-7101>

Obraz Longobardów w *Liber Pontificalis* Od inwazji na Italię do upadku królestwa (568/569–774)

Streszczenie. Artykuł dotyczy obrazu Longobardów w *Liber Pontificalis*, kronice pontyfikatów papieży, reprezentującej punkt widzenia biskupów Rzymu i ich otoczenia. W biogramach papieży z końca VI w. Longobardowie pojawiają się stosunkowo często, jako najeźdźcy pustoszący Italię. Jednak ze względu na ogólnie lakoniczny i sprawozdawczy charakter tych *vitae* informacje dotyczące ludu są krótkie i pozbawione wyraźnych cech retorycznych. W biogramach z VII w. Longobardowie są nieobecni. Związane jest to najprawdopodobniej z faktem, że w tym czasie przestali stanowić dla Rzymu bezpośrednie zagrożenie. Longobardowie stali się ponownie przedmiotem zainteresowania autorów biogramów papieży w VIII w., wraz ze wznowieniem longobardzkiej presji militarnej. Biogramy z tego okresu są bardzo rozbudowane literacko i skupiają się głównie na poczynaniach władców longobardzkich. Obraz królów jest dość zróżnicowany, choć wszyscy traktowani są jako zagrożenie dla Stolicy Apostolskiej. W przypadku Liutpranda odnotowywane są jednak także elementy, które stawiają go w pozytywnym świetle. Podobny jest wizerunek Ratchisa. W skrajnie negatywny sposób przedstawiony został Aistulf, dążący otwarcie do zdobycia Rzymu. Wypadkową wizerunków Liutpranda i Aistulfa jest natomiast obraz ostatniego longobardzkiego króla – Dezyderiusza. Słuszne jest twierdzenie, że za negatywny obraz Longobardów w tym okresie odpowiada w pewnym stopniu brak wcześniejszych intensywnych kontaktów między nimi a papieżem, potęgający poczucie obcości i pamięć o zagrożeniu, jakie stwarzali pod koniec VI w. Wydaje się jednak, że kluczowym czynnikiem, wpływającym na wizerunek Longobardów w *Liber Pontificalis*, była po prostu konieczność przedstawienia w jak najlepszym świetle kolejnych papieży i podejmowanych przez nich działań, co odbywało się kosztem stanowiących zagrożenie Longobardów.

Słowa kluczowe: *Liber Pontificalis*, Longobardowie, papieżstwo, Italia, średniowiecze.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Bizancjum, e-mail: maciejdawczyk@gmail.com

W rezultacie wojen gockich, toczących się w latach 535–553, cesarz bizantyński Justynian I unicestwił funkcjonującą w Italii monarchię Ostrogotów i poddał władzy Konstantynopola cały Półwysep Apeniński. Taki stan rzeczy nie trwał jednak długo, ponieważ już w 568 lub 569 r. do Italii wkroczył kolejny lud germański – Longobardowie. Przed końcem VI w. podbili oni większą część półwyspu, pozostawiając Bizancjum jedynie jego centrum z Rawenną i Rzymem, *Venetum*, Ligurię (utrąconą przez Bizantyńczyków w latach czterdziestych VII w.), oraz ograniczone terytoria na południu (Brucjum, Kalabria, Neapol)¹. Na północy Longobardowie utworzyli stabilne królestwo ze stolicą w Pawii, które przetrwało aż do podboju przez Franków w latach 773–774, a także dwa silnie autonomiczne księstwa Spoleto i Beneventu, odgraniczone od królestwa posiadłościami bizantyńskimi w środkowej Italii.

Na czasy istnienia królestwa Longobardów przypada proces stopniowej emancypacji papieżstwa spod wpływów bizantyńskich. W VI i VII w. cesarz i jego główny przedstawiciel w Italii – egzarcha Rawenny jeszcze potrafili utrzymać papieżstwo w ryzach (choć w tym okresie pontyfikaty sprawowało też kilku bardzo samodzielnych, jak Grzegorz Wielki, czy wręcz buntowniczych, jak Marcin I, biskupów Rzymu). Słabnąca pozycja militarna Bizancjum w Italii oraz wybuch konfliktu doktrynalnego, jakim był spór ikonoklastyczny, sprawiły, że papieżstwo w pierwszej połowie VIII w. *de facto* uzyskało samodzielność polityczną, ugruntowaną w latach 754–756 dzięki pozyskaniu wsparcia króla Franków Pepina Małego². Na wiek VIII przypada też intensyfikacja relacji między papieżstwem a Longobardami, którzy w tym okresie na nowo podjęli ekspansywną politykę w Italii, zdobywając nawet w 751 r. Rawennę. Do wzajemnych kontaktów dochodziło oczywiście już wcześniej, jednak w sytuacji, gdy główny ciężar działań politycznych spoczywał

¹ Na temat podziału administracyjnego bizantyńskiej Italii por. G. Ravagnani, *I bizantini in Italia*, Bologna 2004, s. 80–85; E. Zanini, *Le Italie bizantine. Territorio, insediamenti ed economia nella provincia bizantina d'Italia (VI–VIII secolo)*, Bari 1998, s. 54–69.

² Na temat relacji papieżstwa z Bizancjum i jego emancypacji por. np. P. Llewellyn, *Rome in the Dark Ages*, London 1970, s. 141–172; D.H. Miller, *The Roman Revolution of the Eighth Century: A Study of the Ideological Background of the Papal Separation from Byzantium and Alliance with the Franks*, „*Mediaeval Studies*” 1974, vol. XXXVI, s. 79–133; T.F.X. Noble, *The Republic of St. Peter. The Birth of the Papal State 680–825*, Philadelphia 1986, s. 1–60.

jeszcze na przedstawicielach bizantyńskiej świeckiej administracji, to głównie oni wchodzili w interakcję z Longobardami (za wyróżniający się wyjątek można w tym wypadku uznać działalność Grzegorza Wielkiego). Głównymi źródłami, na podstawie których można badać relacje papiesko-longobardzkie, są zbiory korespondencji papieskiej (listy Grzegorza Wielkiego³, dla VIII w. natomiast przede wszystkim *Codex Carolinus*⁴) oraz *Liber Pontificalis*⁵.

*Liber Pontificalis*⁶ stanowi zbiór biogramów papieży od pontyfikatu św. Piotra do IX w. Jego autorzy byli anonimowi. Skompilowany został on w pierwotnej wersji najprawdopodobniej w latach trzydziestych VI w., a życiorysy kolejnych papieży były stopniowo dodawane. Trudno powiedzieć, czy te z VI i początków VII w. tworzone sukcesywnie po śmierci papieży czy może lukę uzupełniono, dodając jednorazowo do pierwotnej kompilacji większą partię biogramów. Najpóźniej od końca VII w. wszystkie *vitae* pisane były w krótkim odstępie czasu po zgonie papieża, a niektóre być może nawet jeszcze za życia danego pontyfika. Wyróżnić można kilka grup rękopisów źródła, oznaczanych literami od A do K, z czego za najważniejsze należy uznać grupy od A do E. Na podstawie analizy różnic między rękopisami wyróżniono trzy główne redakcje *Liber*

³ *Codex Carolinus*, ed. W. Gundlach, [w:] *Epistolae Merowingici et Karolini aevi I (Monumenta Germaniae Historica – Epistolae)*, ed. E. Dümmler, Berolini 1892, s. 469–657.

⁴ *Gregorii I papae Registrum Epistolarum Libri I–VII (Monumenta Germaniae Historica – Epistolae)*, eds P. Ewald, L.M. Hartmann, Berolini 1891, *passim*; *Gregorii I papae Registrum Epistolarum Libri VIII–XIV (Monumenta Germaniae Historica – Epistolae)*, ed. L.M. Hartmann, Berolini 1899, *passim*.

⁵ Za standardowy tekst *Liber Pontificalis* uznaje się tzw. redakcję oryginalną, którą Louis Duchesne przyjął jako podstawę swojego klasycznego wydania źródła, por. *Le Liber Pontificalis, texte, introduction et commentaire par L. Duchesne*, vol. I, II, Paris 1886–1892, *passim*. Wydanie to stało się także podstawą polskiego wydania i tłumaczenia *Liber Pontificalis*, por. *Liber Pontificalis I–XCVI (usque ad annum 772) [Księga Pontyfików 1–96 (do roku 772)]*, tłum. P. Szewczyk, M. Jesiotr, Kraków 2014, *passim*; *Liber Pontificalis XCVII–CXII (ann. 772–891) [Księga Pontyfików 97–112 (772–891)]*, tłum. A. Caba, B. Frontczak, M. Jesiotr, Kraków 2015, *passim*. Niniejszy artykuł został oparty na tych wydaniach. W kolejnych cytowaniach podaję paginację za zawierającym tekst łaciński i polski wydaniem polskim.

⁶ Na temat źródła por. L. C a p o, *Il Liber Pontificalis, i Longobardi e la nascita del dominio territoriale della Chiesa romana*, Spoleto 2009, s. 3–109; R. McKitterick, *History and Memory in the Carolingian World*, Cambridge 2004, s. 32–33, 51–52, 144–148; T.F.X. Noble, *Literacy and the papal government in late antiquity and the early Middle Ages*, [w:] *The Uses of Literacy in Early Mediaeval Europe*, ed. R. McKitterick, Cambridge 1990, s. 96–98; T.F.X. Noble, *New Look at the Liber Pontificalis*, „Archivum Historiae Pontificiae” 1985, vol. XXIII, s. 347–358.

Pontificalis. Tak zwana redakcja oryginalna stanowi podstawę najbardziej znanej edycji źródła, dokonanej przez Louisa Duchesna. Tak zwana redakcja frankijska zawiera pewne informacje dotyczące relacji papieżstwa z Frankami, nieobecne w pozostałych redakcjach. Tak zwana redakcja longobardzka charakteryzuje się natomiast złagodzeniem antylongobardzkiej retoryki biogramu papieża Stefana II, co stanowi czynnik bardzo istotny z punktu widzenia podejmowanej w niniejszym artykule tematyki⁷. Miejszem tworzenia biogramów była zapewne kancelaria papieska. Dzieło kompilowane było być może jako podręcznik dziejów papieżstwa skierowany do młodych rzymskich kleryków. Zakres jego wykorzystania był jednak na pewno szerszy, o czym świadczy szerokie rozpowszechnienie rękopisów na obszarze Italii i państwa Franków. Treść i retoryka źródła reprezentuje punkt widzenia Stolicy Apostolskiej, charakteryzując się sporą stronniczością (szczególnie w przypadku wrogów papieżstwa) i brakiem oznak jawnego krytycyzmu wobec poczynań poszczególnych biskupów Rzymu. Za Stefanem Gasparrim można przyjąć, że dywagacje na temat tego, czy *Liber Pontificalis* jest odzwierciedleniem racji samego papieża czy może jedynie Kościoła Rzymskiego, są bezcelowe, ponieważ dla tego okresu historycznego niemożliwe jest właściwe oddzielenie od siebie obu pojęć⁸.

Relacjom papiesko-longobardzkim poświęcono zadowalającą liczbę prac dotyczących całości zagadnienia bądź kwestii mniej lub bardziej szczegółowych⁹ oraz rozdziałów tematycznych w opracowaniach bardziej ogólnych¹⁰. Prace te, choć znakomite pod wzglę-

⁷ Na temat redakcji longobardzkiej por. C. Gantner, *The Lombard Recension of the Roman „Liber Pontificalis”*, „Rivista di Storia del Cristianesimo” 2013, a. X, n. 1, s. 65–114.

⁸ S. Gasparri, *Italia longobarda. Il regno, I Franchi, il papato*, Bari 2016, s. 154–155.

⁹ Przykładowo: O. Bertolini, *Roma e i Longobardi*, Roma 1972, *passim*; J.T. Hallenbeck, *Instances of Peace in Eight-Century Lombard-Papal Relations*, „Archivum Historiae Pontificiae” 1980, vol. XVIII, s. 41–56; J.T. Hallenbeck, *Pavia and Rome: The Lombard Monarchy and the Papacy in the Eighth Century*, Philadelphia 1982, *passim*; D.H. Miller, *Papal-Lombard Relations during the Pontificate of Pope Paul I: The Attainment of an Equilibrium of Power in Italy, 756–767*, „The Catholic Historical Review” 1969, vol. LV, No. 3, s. 358–376; D.S. Sefton, *Pope Hadrian I and the Fall of the Kingdom of the Lombards*, „The Catholic Historical Review” 1979, vol. LXV, No. 2, s. 206–220.

¹⁰ Przykładowo rozdział *La lotta in Italia*, dotyczący relacji w VIII w. w pracy Paola Delogu (*Il regno Longobardo*, [w:] *Longobardi e Bizantini*, Torino 1980, s. 145–187); obejmujący analogiczny przedział czasowy jak praca P. Delogu roz-

dem merytorycznym, wykorzystują *Liber Pontificalis* w sposób bardzo tradycyjny, traktując je jako źródło użytecznych informacji i pomijając lub poruszając marginalnie jego aspekt retoryczny i propagandowy (wyjątkiem od tej narracji jest książka Ottorina Bertoliniego, zaskakująco nowoczesna jak na moment, w którym powstała). W ostatnim czasie powstało jednak kilka opracowań, które wysuwają ten aspekt na pierwszy plan i stanowią bardzo udane próby analizy wizerunku Longobardów na kartach *Księgi Pontyfików*. Mimo swej niezaprzeczalnej wartości nie wyczerpują one jednak całości tematu (skupiając się na VIII w.) i pozostawiają pole do polemiki¹¹.

Pierwszym biogramem zawierającym informacje dotyczące Longobardów jest *vita* Jana III (561–574). Ograniczają się one jednak do krótkiej wzmianki o rzekomym zaproszeniu ludu do Italii przez bizantyńskiego wodza Narsesa, skonfliktowanego z cesarzem i lokalnymi elitami¹². Podobnie oszczędny jest biogram kolejnego papieża – Benedykta I (575–579). Znajduje się w nim wzmianka o najeździe Longobardów i zdobyciu przez nich wielu twierdz¹³. W biografii Pelegiusza II (579–590) Longobardowie obecni są jako sprawcy oblężenia Rzymu i zniszczeń w całej Italii¹⁴. Jak zauważył Ottorino Bertolini, we wszystkich tych biogramach Longobardowie pojawiają się wyłącznie w kontekście innych wydarzeń i nigdy nie stanowią przedmiotu zainteresowania autora sami w sobie. W *vita* Jana III występują jedynie jako element opowieści o losach bizantyńskiego wodza Narsesa. W tekście dotyczącym Benedykta I ich postępy splecione zostały ze wzmianką o głodzie w Italii i działaniach, które podjął cesarz Justyn II, by zapewnić regionowi zaopatrzenie w żywność. W biogramie Pelagiusza II najazd longobardzki służy wytłumaczeniu kwestii szczególnie istotnej z punktu widze-

dział *Rome and the Lombards* w książce Petera Llewellyna (*op. cit.*, s. 199–228); dwa rozdziały (w swej większej części *St. Peters Peculiar People* oraz *Our Beloved Son Desiderius... That Foul and Pestiferous Lombard*) w pracy Thomasa Noble'a (*The Republic of St. Peter...*, s. 23–60, 99–137).

¹¹ L. Capo, *op. cit.*, *passim*; E. Fabbro, *Charlemagne and the Lombard Kingdom That Was: the Lombard Past in Post-Conquest Italian Historiography*, „Journal of the Canadian Historical Association” 2014, vol. XXV, No. 2, s. 1–26; S. Gasparri, *op. cit.*, *passim*.

¹² *Liber Pontificalis I–XCVI...*, LXIII, 4, s. 167.

¹³ *Ibidem*, LXIV, 1, s. 167–168.

¹⁴ *Ibidem*, LXV, 1, s. 168.

nia Rzymu – wyboru papieża bez zgody cesarza, której otrzymanie było zapewne niemożliwe w wyniku blokady miasta¹⁵.

Równie oszczędny w treści jest biogram Grzegorza Wielkiego (590–604). W kontekście longobardzkim zawiera on tylko informację o odebraniu przez egzarchę Romana licznych miast (m.in. Perugii), uprzednio zajętych przez Longobardów¹⁶. O ile jednak w przypadku poprzednich papieży nie istnieją źródła, które mogłyby w sposób znaczący uzupełnić przekaz *Liber Pontificalis*, o tyle w kwestii Grzegorza do dyspozycji pozostaje jego bardzo obfita korespondencja, zawierająca dużo wiadomości dotyczących kontaktów papieża z Longobardami. Dzięki niej wiadomo, że Grzegorz prowadził bardzo samodzielną politykę¹⁷, na własną rękę próbując doprowadzić do zahamowania longobardzkiej agresji i zawarcia pokoju (w 598 r. pośredniczył chociażby w zawarciu traktatu pokojowego między królem a egzarchą). Przynajmniej dwukrotnie doprowadził do odstąpienia przez Longobardów od obleganego przez nich Rzymu. Utrzymywał przyjazne relacje z katolicką królową Longobardów Teodolindą oraz czynił starania, by nawrócić na katolicyzm jej ariańskiego męża – króla Agilulfa oraz księcia Spoleto – Arioalda. Według Ottorina Bertoliniego pominięcie przez autora biogramu wszystkich tych wątków spowodowane było jego brakiem aprobaty dla polityki pojednania prowadzonej przez Grzegorza. Papież pozostawał bowiem w dość napiętych relacjach z nastawionymi bardziej konfrontacyjnie egzarchą Romanem i cesarzem Maurycjuszem, a ich stanowisko podzielała prawdopodobnie przynajmniej część elit rzymskich¹⁸. Krótka wzmianka o Longobardach znalazła się także w biogramie Sabiniana (604–606). W tym wypadku w narrację o panującym w Rzymie głodzie wpleciona została informacja o zawarciu pokoju z Longobardami¹⁹.

¹⁵ O. Bertolini, *op. cit.*, s. 13–16.

¹⁶ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, LXVI, 2, s. 169.

¹⁷ Na temat polityki Grzegorza Wielkiego wobec Longobardów por. np. R.A. Markus, *Gregory the Great and His World*, Cambridge 1997, s. 97–111; T. Skibiński, *Grzegorz Wielki a konwersja Longobardów*, „E-Patologos” 2016, nr 2/3, s. 63–74; W. Poh1, *Gregorio Magno e il regno dei Longobardi*, [w:] *Gregorio Magno, l'impero e i „regna”: atti dell'incontro internazionale di studio dell'Università degli studi di Salerno – Osservatorio dell'Appennino Meridionale, con la collaborazione della Fondazione Ezio Franceschini e della Società Internazionale per lo Studio del Medioevo Latino, Fisciano, 30 settembre – 1 ottobre 2004*, a cura di C. Azzara, Firenze 2008, s. 15–28.

¹⁸ O. Bertolini, *op. cit.*, s. 16–17.

¹⁹ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, LXVII, 1, s. 170–171.

Wszystkie pięć następujących po sobie biogramów, od Jana III do Sabiniana, jest do siebie bardzo podobnych ze względu na sposób, w jaki poruszają tematykę longobardzką. Ponadto są bardzo zwięzłe, pozbawione wyraźniej retoryki. Mają charakter sprawozdawczy, wręcz rocznikarski. Nikła zawartość informacji dotyczących Longobardów nie powinna więc budzić zdziwienia ani być powodem do doszukiwania się głębszych przyczyn takiego stanu rzeczy (za wyjątek można uznać biogram Grzegorza I). Tematyka longobardzka we wszystkich tych biografiiach jest reprezentowana w stopniu z grubsza proporcjonalnym względem tematyki stosunków z administracją bizantyńską czy wewnętrznymi sprawami Rzymu. Warto zauważyć, że lud ten traktowany jest w sposób pozbawiający go cech indywidualnych, brakuje chociażby imion władców²⁰. Longobardom, ukazującym przecież jako najeźdźcy, oszczędzono negatywnych epitetów, co zapewne wiąże się z ogólną sprawozdawczą i pozbawioną ozdobników manierą literacką stosowaną w omawianych biogramach.

Zdziwienie może budzić natomiast kwestia poruszona przez Bertoliniego, czyli to, że Longobardowie osadzani są wyłącznie w kontekście innych wydarzeń, jak gdyby sami nie byli wystarczająco interesujący. Biogramy te są jednak zbyt krótkie, by dostarczyć odpowiedniego materiału porównawczego, który pozwoliłby sformułować wartościowe uwagi dotyczące takiego stanu rzeczy. Przyjąć można więc bez większych zastrzeżeń, że jest to tylko przypadkowy efekt użytej przez autorów (bądź autora) biografii kompozycji, a gdyby Longobardowie w rzeczywistości nie byli interesujący z punktu widzenia Rzymu, to wcale nie pojawiliby się w tej partii *Liber Pontificalis*.

Jak zauważa Lidia Capo, *Księga Pontyfików* daje świadectwo, że Longobardowie już w tym okresie zapisali się w mentalności i pamięci historycznej kleru rzymskiego przede wszystkim jako wróg. Kiedy pawijskie królestwo i księstwa zaczęły w VII w. prowadzić zdecydowanie bardziej pokojową politykę i przestały stwarzać bezpośrednie zagrożenie dla Rzymu, przestały być też czynnikiem szczególnie absorbującym papieżstwo. Dowodem tego jest kompletny brak jakichkolwiek informacji o Longobardach w biogramach od Bonifacego III (607) do Jana VI (701–705). Biskupi Rzymu zostawili

²⁰ Por. O. Bertolini, *op. cit.*, s. 16.

politykę wobec Pawii i księstw w gestii egzarchy, skupiając się na sprawach wewnętrznych Wiecznego Miasta i sporach doktrynalnych²¹.

Oslabienia kontaktów między Rzymem a Longobardami dowodzi także praktyczny brak innych źródeł, które uzupełniłyby dotyczącą VII w. lukę, pozostawioną przez *Liber Pontificalis*. Za wyjątek można tutaj uznać listy papieża Honoriusza, dowodzące bezwocnego zaangażowania papieżstwa w sprawę katolickiego króla Adalalda, obalonego przez arianina Arioalda²². Papieżstwo nie mogło także pozostać obojętne wobec wysiłków króla Kunikperta, które doprowadziły pod koniec VII w. do zakończenia schizmy trzech rozdziałów i ostatecznej integracji królestwa Longobardów w duchu ortodoksyjnego katolicyzmu²³. Poza tym nie wiadomo jednak nic o wzajemnych relacjach, aż do początku VIII w.

Longobardowie pojawiają się w *Liber Pontificalis* ponownie w biografii Jana VI (701–705). Jego autor opisuje tam najazd księcia Benewentu Gisulfa na Kampanię i działania papieża, które doprowadziły do wykupienia jeńców i skłonienia księcia do wycofania się z zajętych terytoriów²⁴. W biografii tym Longobard został po raz pierwszy na kartach źródła wymieniony z imienia, a wątek najazdu odgrywa w tekście całkiem samodzielną rolę, w odróżnieniu od fragmentów z VI w. Biogramem, w którym Longobardowie zostali po raz pierwszy przedstawieni w kontekście innym niż bycie agresorem, jest żywot Jana VII (705–707). Mowa jest tam o oddaniu papieżstwu przez króla Ariperta II patrymonium w Alpach Kotyjskich, które w przeszłości zostały zagarnięte przez Longobardów²⁵.

²¹ Por. L. Capo, *op. cit.*, s. 225–233. Nieco zbliżone spostrzeżenia dotyczące powodów milczenia *Liber Pontificalis* na temat relacji z Longobardami w VII w. poczynił wcześniej O. Bertolini, *op. cit.*, s. 23–24.

²² *Epistolae Langobardicae collectae*, ed. W. Gundlach, [w:] *Epistolae Merovingici et Carolini aevi I (Monumenta Germaniae Historica – Epistolae)*, ed. E. Dümmler, Berolini 1892, 2, 3, s. 694–696.

²³ Na temat procesu powolnej konwersji Longobardów na katolicyzm i schizmie trzech rozdziałów por. C. Sotinel, *The Three Chapters and the Transformations of Italy*, [w:] *The Crisis of the Oikumene: The Three Chapters and the Failed Quest for Unity in the Sixth-Century Mediterranean*, eds C. Chazelle, C. Cubitt, Turnhout 2007, s. 85–120; W. Pohl, *Deliberate Ambiguity: The Lombards and Christianity*, [w:] *Christianizing Peoples and Converting Individuals*, eds G. Armstrong, I.N. Wood, Turnhout 2000, s. 47–58.

²⁴ *Liber Pontificalis I–XCVI...*, LXXXVII, 2, s. 205.

²⁵ *Ibidem*, LXXXVIII, 3, s. 206–207.

Pod względem stylu biografy Jana VI i Jana VII przypominają biografie papieży z VI stulecia i również traktują kwestie longobardzkie ze zwięzłością i chłodem. Pozbawione są dotyczących tego ludu epitetów. Dużo bardziej rozbudowane pod kątem treści, stylistyki i retoryki biografy pojawiają się od pontyfikatu Konstantyna (708–715). Choć w jego *vita* nie znalazły się żadne wzmianki o Longobardach, to już od biogramu Grzegorza II (715–731) stali się oni jednym z głównych obiektów zainteresowania autorów, co związane było ze wznowieniem przez pawijską monarchię ekspansywnej polityki w Italii za panowania króla Liutpranda (712–744)²⁶.

Wedle papieskiego biografy Liutprand już na początku pontyfikatu miał zażądać od Grzegorza zwrotu przekazanych przez Ariperta patrymoniów, jednak upomniany przez biskupa Rzymu odstąpił od swoich zamiarów. Następnie autor podaje informację o longobardzkim najeździe i zajęciu warowni Comano. Longobardowie nie chcieli oddać jej nawet za okup, który oferował papież. W tej sytuacji Grzegorz zwrócił się o pomoc do neapolitańczyków, którzy zadali Longobardom porażkę i skłonili do zgody na wykupienie twierdzy przez biskupa Rzymu²⁷. Co ciekawe, w biogramie nie ma informacji, że sprawcami najazdu byli Longobardowie z Benewentu, a nie Liutprand²⁸.

Longobardowie (Spoletańczycy i pomniejsi książęta – *duces Langobardorum circumdantes Romanorum fines*) są też obecni w roli obrońców papieża przed działaniami wrogiej mu administracji egzarchatu, chcącej usunąć go z tronu Piotrowego na skutek odmowy podporządkowania się przez Grzegorza nowej polityce podatkowej cesarstwa wobec papieżstwa. Zamieszanie, jakie wywołała w Italii nieco późniejsza papieska odmowa zaakceptowania ikonoklastycznych rozporządzeń cesarza Leona III, sprawiło, że Longobardowie zajęli kilka miast w Emilii i Pentapolis. Król i książęta

²⁶ Polityka ekspansji prowadzona przez Liutpranda, mająca na celu osiągnięcie przez Longobardów dominacji w Italii, skierowana była głównie przeciwko Rawnemnie i księstwom południowym. Nic nie wskazuje na to, by król dążył do bezpośredniego podporządkowania sobie Rzymu, najpewniej pragnąc jedynie narzucenia Stolicy Apostolskiej luźnej hegemonii. Por. P. DeLogu, *op. cit.*, s. 154–155; J.T. Hallenbeck, *Pavia and Rome...*, s. 22–51; T.F.X. Noble, *The Republic of St. Peter...*, s. 35–55.

²⁷ *Liber Pontificalis I–XCVI...*, XCI, 4, 7, s. 214, 216–217.

²⁸ Wiadomo o tym z relacji Pawła Diakona, por. *Pauli historia Langobardorum*, eds L. Bethmann, G. Waitz, [w:] *Scriptores rerum Langobardicarum et Italicarum saec VI–IX (Monumenta Germaniae Historica – Scriptores)*, ed. G. Waitz, Hannoverae 1878, VI, 54, s. 183–184.

mieli odrzucać także liczne prośby egzarchy Eutyliusza, by odstąpili od popierania papieża, deklarując, że są gotowi umrzeć w obronie papieża. Jednocześnie Liutprand zajął mimo to warownie Sutri (728), należąca do dukatu rzymskiego i zwrócił ją dopiero, gdy papież sownie mu zapłacił. Ostatecznie król longobardzki zdecydował się sprzymierzyć z egzarchą i w zamian za pomoc w podporządkowaniu Spoleto i Benewentu pomóc mu usunąć Grzegorza. Wedle narracji źródła Liutprand, przybywając na Campus Neronis, pod wpływem autorytetu papieża zdecydował się ukorzyć przed nim, zerwać układ z Eutyliuszem i złożyć u grobu św. Piotra liczne dary²⁹.

Wizerunek Longobardów w biogramie Grzegorza II nie jest jednoznaczny. Z jednej strony występują jako agresorzy, atakujący nie tylko miasta właściwego egzarchatu czy Pentapolis, lecz także dukat rzymski, traktowany przez papieża jako obszar, za który powinien brać odpowiedzialność razem z duksem Rzymu. Z drugiej jednak strony pojawiają się również jako obrońcy Stolicy Apostolskiej przed brutalnością egzarchy i cesarza. Biogram zawiera zauważalne cechy retoryczne. Umowa między egzarchą a Liutprandem określona jest mianem niegodziwej (*consilium nefas*). Wcześniejsza odmowa wsparcia egzarchy charakteryzowana jest natomiast jako deklaracja gotowości poniesienia chwalebnej śmierci w obronie papieża i prawdziwej wiary. Najtrudniejszą w interpretacji częścią *vita* jest fragment dotyczący odstąpienia Liutpranda od przymierza z egzarchą i pojednania z papieżem. Wedle narracji król miał klęknąć przed Grzegorzem, a następnie w akcie skruchy złożyć św. Piotrowi swój własny ekwipunek wojenny, srebrny krzyż i złotą koronę. Jest to ewidentna próba ukazania spotkania biskupa Rzymu i władcy jako podporządkowania się papieżowi tego ostatniego. Dzięki inskrypcjom w erygowanym przez króla kościele w Cortoleona wiadomo jednak, że Liutprand odbierał swoją wizytę w Rzymie zupełnie inaczej, jako akt bożego błogosławieństwa i afirmację własnej władzy, czego przejawem miała być choćby wizja, której doznał wtedy rzekomo w wyniku kontaktu z relikwiami św. Anastazjusza³⁰.

²⁹ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, XCI, 16–22, s. 220–225. Nie należy wiązać planów usunięcia papieża snutych przez Eutyliusza z koncepcją zamordowania Grzegorza II, której autorem był poprzedni egzarcha – Paweł. W biogramie po śmierci Pawła nie pojawia się bowiem żadne określenie, które wprost wskazywałoby na fizyczną likwidację. Nawet jeśli intencją autora było zasugerowanie planów zabójstwa, to zupełnie nieprawdopodobne jest to, by Liutprand rzeczywiście odważył się na taką zuchwałość. Por. P. DeLogu, *op. cit.*, s. 151–152.

³⁰ Na temat propagandy w inskrypcjach Liutpranda por. O. Bertolini, *op. cit.*, s. 39–42.

Biogram Grzegorza III (731–741) zawiera tylko jedną wzmiankę o Longobardach. Dotyczy ona rozwiązania sporu między dukatem rzymskim a księstwem Spoleto o warownię Gallese (739). Spoletańscy wycofali swoje roszczenia po wpłaceniu przez papieża rekompensaty pieniężnej³¹. Dzięki korespondencji papieskiej z Karolem Młotem zachowanej w zbiorze *Codex Carolinus* wiadomo jednak, że Grzegorz III zawarł w tym czasie trójstronny układ z księstwami Benewentu i Spoleto dotyczący wzajemnej nieagresji w przypadku konfliktu z Pawią³². Poparcie udzielone księciu Spoleto Trazamundowi spowodowało zresztą na Rzym najazd Liutpranda. O niekorzystnych konsekwencjach zacieśnienia więzi ze Spoleto autor *vita* jednak milczy i informacje o tych wydarzeniach, rozgrywających się u schyłku pontyfikatu Grzegorza, podaje dopiero biograf kolejnego papieża – Zachariasza.

Możliwe, że stało się tak ze względu na ostrożność. Biogram być może tworzony był jeszcze za życia Grzegorza (lub na początku pontyfikatu jego następcy). Autor, nie wiedząc, jak rozwinie się konflikt wywołany papieskim poparciem dla księcia Spoleto, wołał więc pominąć narrację o nim, ponieważ opowieść konstruowana przed ostatecznym wyklarowaniem się sytuacji mogła podać w wątpliwość słuszność decyzji podejmowanych na bieżąco przez papieża i podważyć tym samym autorytet Stolicy Apostolskiej³³. Biogram Grzegorza z jakichś powodów pomija też udział papieża w odzyskaniu przez egzarchę Rawenny, w latach 732–734 czasowo podbitej przez Liutpranda³⁴. Przy założeniu, że biogram powstawał jednak na początku pontyfikatu Zachariasza, w trakcie negocjacji pokojowych z Longobardami, pominięcie aktywnego udziału Grzegorza w organizowaniu wsparcia dla Eutychiusza i relacji papieża z księstwami południowymi można próbować wytłumaczyć także dążeniem do nieprovokowania króla.

Dzięki *vita* Zachariasza (741–752) wiadomo, że kiedy Liutprand postanowił spacyfikować nieposłusznego Trazamunda, ten schro-

³¹ *Liber Pontificalis I–XCVI*..., XCII, 15, s. 235. Użyte w tekście określenie *exercitus Romani* należy prawdopodobnie interpretować jako odnoszące się do elit wojskowych dukatu, więc to je należy uznać za właściwą stronę w sporze. Papież jednak wystąpił w tym wypadku nie tylko w roli pośrednika, lecz także konkretnej siły politycznej, ponosząc ciężar finansowy rozwiązania sporu. Por. O. Bertolini, *op. cit.*, s. 45–46.

³² *Codex Carolinus*, 2, s. 477–479.

³³ Por. S. Gasparri, *op. cit.*, s. 91–92.

³⁴ *Epistolae Langobardicae*..., 12, s. 702–703.

nił się w Rzymie. Grzegorz III nie chciał wydać królowi zbiega, wobec czego władca zajął cztery miasta należące do dukatu rzymskiego: Amelię, Orte, Bomarzo oraz Blerę i powrócił do Pawii. Gdy bezpośrednio zagrożenie dla Rzymu minęło, wojska dukatu pomogły Trazamundowi odzyskać jego utraconą domenę. Akapit zawierający relację o tych wydarzeniach kończy zdanie oznajmujące, że współpraca rzymian z Benewentem i Spoleto stała się przyczyną zamieszania w relacjach Rzymu z Longobardami (domyślnie chodzi prawdopodobnie o Longobardów Liutpranda): „eratque magna turbatio inter Romanos et Langobardos, quoniam Beneventani et Spoletini cum Romanis tenebant”³⁵. Tego rodzaju sformułowania, biorąc dodatkowo pod uwagę istnienie trójstronnego paktu o nieagresji między Rzymem a księstwami, są niewątpliwym świadectwem funkcjonowania w Wiecznym Mieście koncepcji stworzenia trwałego układu rzymsko-spoletańskiego-benewentańskiego, który stanowiłby przeciwagę dla Longobardów z północy³⁶. Ukierunkowana na południowe księstwa polityka papieżstwa nie przyniosła jednak pomyślnych rezultatów, ponieważ Trazamund nie kwapił się, by pomóc Grzegorzowi odzyskać miasta utracone na rzecz Liutpranda, a król zaczął szykować się do wyprawy przeciwko dukatowi rzymskiemu³⁷.

Papież Zachariasz, wstępując na Stolicę Piotrową po śmierci Grzegorza, przyjął całkowicie odmienną politykę i zdecydował się zbrojnie wesprzeć Liutpranda w rozprawie z krnąbrnym księciem Spoleto. Zakończona sukcesem kampania nie skłoniła jednak króla do prędkiego wywiązania się ze złożonej wcześniej Zachariaszowi obietnicy oddania spornych miast. W tej sytuacji papież osobiście udał się do Terni, w którym przebywał Liutprand, by wpłynąć na władcę. Ten wysłał na powitanie papieża najpierw posła Grimoalda, a następnie księżęta wraz z wojskiem, którzy odprowadzili biskupa Rzymu na spotkanie z Liutprandem, które odbyło się w Terni przed bazyliką św. Walentyna. Po wymienieniu pozdrowień król odprowadził osobiście papieża na odległość ok. pół mili, a następnie obaj zajęli miejsca w swoich namiotach³⁸.

³⁵ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, XCIII, 2, 3, s. 237.

³⁶ Por. O. Bertolini, *Le relazioni politiche di Roma con i ducati di Spoleto e di Benevento nel periodo del dominio longobardo*, [w:] *Atti del primo Congresso Internazionale di Studi Longobardi: Spoleto, 27-30 sett. 1951*, Spoleto 1952, s. 43-47; L. Capo, *op. cit.*, s. 217-221.

³⁷ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, XCIII, 4, s. 238.

³⁸ *Ibidem*, XCIII, 4-7, s. 238-239.

Narracja dotycząca tego epizodu zdradza ewidentne podobieństwo do sposobu, w jaki opisane zostało w biogramie papieża Stefana II (752–757) spotkanie papieża z królem Franków Pepinem Małym. Podczas niego władca miał wyjść na spotkanie papieża, odprowadzać biskupa Rzymu pieszo, a nawet paść przed nim na ziemię³⁹. Wydarzenie to znane jest jednak także z przekazu źródeł frankijskich, znacznie odmiennego od wersji *Liber Pontificalis*. W *Annales Mettenses priores* mowa jest nawet o tym, że ubrany we włosienicę papież miał paść przed królem na ziemię i w tej pozycji wznosić błagania o pomoc⁴⁰. W tej sytuacji trudno jest więc stwierdzić, czy opis rytuału dopełnionego przez Liutpranda w pełni odpowiada rzeczywistości. Gerd Althoff, analizując narracje dotyczące spotkania Stefana i Pepina, uznał, że informacje źródeł frankijskich i papieskich w rzeczywistości mogą być wobec siebie komplementarne – ceremoniał zakładać miał obopólne oddanie honorów, a powstające w różnych dwóch kręgach źródła zniekształciły go tak, by ukazać reprezentowaną przez siebie stronę jako dominującą⁴¹. Niewykluczone, że podobnie było w przypadku spotkania w Terni i biograf Zachariasza skupił się na honorach czynionych względem papieża przez longobardzkiego króla. Jednocześnie, ze względów prestiżowych, przemilczał natomiast ewentualne gesty, które papież mógł wykonać, by oddać szacunek władcy.

Podczas kolejnego spotkania Liutpranda tak poruszyły prośby Zachariasza, że zgodził się nie tylko oddać cztery zagarnięte niedawno miasta, lecz także przekazać św. Piotrowi (*per donationis titulo ipso beato Petro*) inne miejscowości (Narni, Osimo, Ancona, Numana), zawrzeć pokój na 20 lat i wypuścić jeńców, zarówno rzymskich, jak i raweńskich. Na prośbę króla papież mianował też nowego biskupa dla miasta Cosinensis. Autor biogramu wspomina także, że przy tej okazji, słuchając mowy papieża, wielu Longobar-

³⁹ S. Gasparri, *op. cit.*, s. 93–94. Por. *Liber Pontificalis I–XCVI*..., XCIV, 25, s. 256.

⁴⁰ *Annales Mettenses priores (Monumenta Germaniae Historica – Scriptores – Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi)*, ed. B. de Simson, Hannoverae–Lipsiae 1905, s. 45. Mowy o ewentualnych aktach obediencji króla wobec papieża nie ma też np. w *Annales regni Francorum*. Por. *Annales regni Francorum inde a. 741 usque ad 829, qui dicuntur Annales Laurissenses maiores et Einhardi (Monumenta Germaniae Historica – Scriptores – Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi)*, eds F. Kurze, G.H. Pertz, Hannoverae 1895, s. 11.

⁴¹ G. Althoff, *Potęga rytuału. Symbolika władzy w średniowieczu*, Warszawa 2011, s. 42–43.

dów zaczęło odczuwać skruchę. Tego samego dnia papież podjął Liutpranda uroczystym posiłkiem. W podróży powrotnej do Wiecznego Miasta towarzyszyli papieżowi wnuk⁴² Liutpranda – Agiprand oraz kilku innych dostojników longobardzkich, po drodze przekazujący biskupowi Rzymu miasta, których zrzekł się król⁴³.

Choć Liutprand pojednał się ze Stolicą Apostolską, to nie zamierzał zaprzestać ekspansji w kierunku Rawenny. Dotknięty longobardzkim najazdem egzarcha zaapelował do papieża, by ten spróbował pośredniczyć w rozmowach z władcą i skłonić go do ustąpienia. Liutprand nie był zadowolony z papieskich planów podróży do Pawii (według autora biogramu Zachariasz wyprawiając się tam, niemalże ryzykował życiem), ale ostatecznie przyjął papieża godnie. Biskupowi Rzymu udało się wynegocjować wycofanie się króla i oddanie przez niego zajętych terytoriów egzarchatu (część kluczowej strategicznie warowni w Cesenie zadeklarował oddać dopiero po powrocie jego posłów z Konstantynopola). Liutprand na pożegnanie osobiście odprowadził Zachariasza aż do Padu, a na dalszą drogę dał mu ponownie eskortę składającą się z możnych⁴⁴.

Choć narracja ta wskazywać może na przywrócenie przyjaznych stosunków między Rzymem a Pawią, to obraz ten burzy stwierdzenie papieskiego biografy, że Zachariasz modlił się następnie, by Bóg dał w końcu Rzymowi i Rawennie wytchnienie od prześladowającego je Liutpranda (*petens abo omni potenti Deo misericordiam et consolationem fieri populo Ravennantium et Romano ab insediatore et persecutore illo Liutprando rege*)⁴⁵. Wskazywać może to, że traktat był traktowany w Rzymie jako mocno niepewny i źle rokujący na przyszłość. W żadnym wypadku nie był natomiast uznawany za triumf nad królem⁴⁶.

Niedługo potem Liutprand zmarł (744), co autor biogramu odnotował z ulgą, zaznaczając także, że stało się to, nim ten zdążył wypełnić postanowienia z Pawii (zapewne chodzi tutaj o zwrot części warowni w Cesenie). Niedługo potem Longobardowie obalili króla Hildepranda (prawdopodobnie wnuka Liutpranda) określonego

⁴² Lub bratanek albo siostrzeniec.

⁴³ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, XCIII, 8–11, s. 239–240.

⁴⁴ *Ibidem*, XCIII, 12–16, s. 240–242.

⁴⁵ *Ibidem*, XCIII, 17, s. 242–243.

⁴⁶ Na temat niepewności, jaką wzbudzał w Rzymie ten układ, por. O. Bertolini, *Roma e i Longobardi...*, s. 57–58. Twierdzenie o rzekomym triumfie papieża i porażce Liutpranda podczas spotkania w Pawii wyartykułował natomiast Peter Llewellyn (*op. cit.*, s. 205).

w biogramie wprost jako *regem malivolum*. Królem obrany został książę Ratchis, który zawarł z papieżem 20-letni pokój. Wydarzenia te miały wprowadzić w zadowolenie nie tylko rzymian i raweńczyków, lecz także Longobardów⁴⁷.

Sposób, w jaki biogramy Grzegorza II i Zachariasza (w biogramie Grzegorza III król jest nieobecny) prezentują sylwetkę Liutpranda, jest mocno ambiwalentny. Z jednej strony występuje on jako agresor, z drugiej pojawia się też jako władca pełen szacunku dla papieża, gotowy słuchać jego pouczeń i je realizować. Z *Liber Pontificalis* wyłania się obraz władcy, którego stosunek do papieża jest daleki od pożądanego ideału, potrafiącego jednak uznać swoje błędy. Szczególnie widocznie jest to właśnie w biogramie Zachariasza. Obraz ten burzy jednak ostatnia wzmianka o królu, gdzie określony jest on wprost jako napastnik i prześladowca (*inisdiatore et persecutore*), i opis powszechnej ulgi, jaką miał przenieść w całej Italii koniec rządów Liutpranda i jego rodziny. O ile stosunek biografy Grzegorza II do króla można więc ocenić jako stosunkowo neutralny, to w przypadku biografy Zachariasza prosta ocena nie jest możliwa. Lektura tego biogramu pozostawia dziwne wrażenie, jakby jego autor uznał, że początkowo nieopatrznie przedstawił Liutpranda w sposób zbyt pozytywny i kontynuując pisanie, próbował ukazywać go w coraz gorszym świetle. Pewne tego symptomy można zauważyć w opowiadaniu o spotkaniu w Pawii (król nie chciał przyjąć papieża, a sama wyprawa miała być dla biskupa Rzymu niebezpieczna). Wrażenie, jakie mogło ono wywrzeć na czytelniku, zostało być może uznane za niewystarczające. Wobec tego autor zdecydował się umieścić we fragmencie dotyczącym śmierci króla i okresu bezpośrednio ją poprzedzającego elementy przedstawiające władcę w jednoznacznie ciemnych barwach, nie zważając, że nie pasują one do reszty opowieści i nie podając informacji, które uzasadniałyby tak negatywną ocenę króla.

Kolejny monarcha, Ratchis, po kilku latach pokoju zdecydował się zaatakować Perugię i Pentapol. Mediacja papieża (i przekazane przez niego dary) miały jednak skłonić władcę do odstąpienia od obleganych miast. Według *Liber Pontificalis* papieskie pouczenia miały wywrzeć na królu tak wielki wpływ, że w ich wyniku zdecydował się złożyć koronę i wraz z rodziną wstąpić do klasztoru⁴⁸. W rzeczywistości jednak bardziej prawdopodobne jest, że władca

⁴⁷ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, XCIII, 17, s. 243.

⁴⁸ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, XCIII, 17, 23, s. 243, 245–246.

abdykował, zmuszony do tego przez nastawione konfrontacyjnie elity, rozsierdzone jego nieudolnością militarną, a nie ze względu na wpływ Zachariasza⁴⁹.

Biogram Zachariasza nie zawiera informacji o zajęciu Rawenny przez króla Aiustulfa (ok. 751). Sugerować to może, że napisany został jeszcze za życia Zachariasza i nie został ukończony. Wydaje się jednak, że umieszczenie powstawania *vita* w czasach pontyfikatu Stefana II, a dokładnie w momencie największej intensyfikacji konfliktu z Aistulfem (ok. 753 lub 754), może dobrze tłumaczyć wydzwięk propagandowy tekstu. W okresie, kiedy po upadku Rawenny agresja longobardzka skierowana została już bezpośrednio przeciw Rzymowi i papieżstwo znalazło się po raz pierwszy w naprawdę śmiertelnym niebezpieczeństwie, ostre piętnowanie przez biografę władców w momentach, kiedy prowadzili agresywną politykę, i przychylność, kiedy okazywali papieżowi szacunek czy wręcz korzyli się przed nim (taki wydzwięk mają opisy spotkań w Terni, z grubsza także w Pawii oraz wzmianka o pokoju i późniejszym pojednaniu z Ratchisem), były jak najbardziej zrozumiałe.

Umieszczenie czasu powstawania tekstu w okresie panowania Aistulfa pozwala też zrozumieć niespójność sposobu, w jaki przedstawiony został Liutprand. Z jednej strony bowiem uzasadnione było opisanie pewnych zachowań, które można było uznać za stosowne względem papieża. Z drugiej jednak zbyt pozytywne prezentowanie jakiegokolwiek longobardzkiego króla w czasach zacieklego konfliktu z Aistulfem nie było pożądane w dziele mającym charakter *quasi*-propagandowy i rozprowadzanym także poza Rzymem. Autorzy biogramów piszący wcześniej lub później być może mieli powody, by w niektórych sytuacjach zachowywać ostrożność i nie drażnić Longobardów, którzy byli co prawda uciążliwi, ale z którymi można było negocjować i nie stanowili dla Rzymu śmiertelnego zagrożenia. W przypadku Aiustulfa, nieskłonny do kompromisów, nastawionego na zdobycie Rzymu i bezpośrednio podporządkowanie go⁵⁰, aż taka ostrożność (mimo podejmowanych prób negocjacji) mogła się jednak wydawać zbędna i celem autora stało w pierwszej kolejności piętnowanie wszystkich działań wymierzonych w Rzym.

⁴⁹ P. Delogu, *op. cit.*, s. 168–169; J.T. Hallenbeck, *Pavia and Rome...*, s. 51–52; J. Strzelczyk, *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów. V–VIII wiek*, Warszawa 2014, s. 81.

⁵⁰ Raczej nie ulega wątpliwości, że taki był rzeczywisty cel polityki Aiustulfa wobec Stolicy Apostolskiej. Por. N. Christie, *The Lombards. The Ancient Longobards*, Oxford 1995, s. 105; J.T. Hallenbeck, *Pavia and Rome...*, s. 64–88.

Mimo oznak niechęci autorzy biogramów traktowali Liutpranda i Ratchisa jako monarchów, z którymi można było współpracować i, z pewnymi wyjątkami, nie szafowali w ich kierunku negatywnymi epitetami, a nawet potrafili wyrażać się o nich pozytywnie⁵¹. Biograf Stefana II (752–757), opisujący zmagania papieżstwa z kolejnym władcą – Aistulfem, przyjął już jednak zupełnie inną strategię.

Aistulf po raz pierwszy pojawia się w biogramie jako ten, który pustoszy okolice Rzymu, godząc się jednak zaraz potem na zawarcie układu pokojowego ze Stefanem II. Władca szybko jednak zerwał układ i zaczął domagać się ogromnej daniny, grożąc opanowaniem Wiecznego Miasta. Na nic zdały się poselstwa wysyłane najpierw przez samego papieża, a potem w porozumieniu z cesarskimi wysłannikami. Z treści biogramu wynika, że papież bał się na własną rękę udać się osobiście negocjować porozumienie z królem, wobec czego, nie mogąc liczyć na wydajne wsparcie cesarza, postarał się o protekcję frankijską i asystę wysłanników Pepina Małego. W Pawii Aistulf oczywiście odmówił zwrócenia zajętych terytoriów i wydania jeńców, ale pod wpływem frankijskich towarzyszy papieża zdecydował się, choć z dużym oporem, nie przeszkadzać Stefanowi w podróży do Galii. Papież uzyskał tam pomoc militarną władcy Franków, mimo intryg Aistulfa, który próbował wykorzystać brata Pepina – Karlomana, by zniweczyć frankijskie plany wojenne. Choć Pepin i Stefan próbowali jeszcze skłonić Aistulfa do oddania zajętych terytoriów na drodze negocjacji, to ten się nie zgodził. Frankowie zadali Longobardom klęskę i zajęli Pawię, zmuszając Aistulfa do zawarcia pokoju i złożenia obietnicy zwrócenia Rawenny i innych zajętych miast. Król, w swej niegodziwości, nie tylko nie zrealizował przyrzeczeń, lecz także ponownie zaatakował Rzym, czym sprowokował kolejną interwencję frankijską, która zakończyła się odebraniem mu podbitych obszarów egzarchatu i przekazaniem ich papieżowi⁵².

Sposób, w jaki zaprezentowany został Aistulf, był znacząco odmienny od sposobu przedstawiania innych władców longobardzkich. Król ukazany został jako bezmyślny, pałający nienawiścią do papieżstwa i Kościoła agresor, całkowicie niezdolny do jakiegokolwiek kompromisu (chyba że zmuszony do niego siłą), co odróżniało go choćby od Liutpranda⁵³. Autor biogramu użył wobec władcy

⁵¹ S. Gasparri, *op. cit.*, s. 155–156.

⁵² *Liber Pontificalis I-XCVI*..., XCIV, 1–24, 30–47, s. 248–256, 257–263.

⁵³ Por. S. Gasparri, *op. cit.*, s. 156.

dużej liczby negatywnych epitetów. Aistulf określany jest np. jako gwałtowny (*protervus*), najokrutniejszy (*atrocissimus*), płonący nie-pohamowanym gniewem (*exarsit furore vehementi*), bezbożny (*impiū*), najbezbożniejszy (*nefandissimus*) szkodliwy (*pestiferum*), przewrotny (*malignus*), bluźnierczy (*blasphemum*). Pojawiają się nawet określenia bezpośrednio wskazujące na diabelską naturę króla. To diabelskim podstępem (*diabolico ingenio*) miał zagarnąć ziemie egzarchatu, a diabelskimi namowami (*diabolicis suasionibus*) nakłonić Karlomana do wystąpienia przeciw Pepinowi. Diabelskie konotacje ma też niewątpliwie określenie Aistulfa jako ryczącego niczym lew (*framens ut leo*), stanowiące odniesienie do biblijnej metafory szatana⁵⁴. Bardzo wymowna jest także wzmianka o śmierci króla, który niedługo po poniesionej powtórnie klęsce miał umrzeć rażony boskim piorunem (*divino ictu percussus*)⁵⁵.

O tym, jak negatywne wrażenie musiał wywierać wizerunek Aistulfa przedstawiony w biogramie Stefana, świadczy to, że w rękopisach należących do tzw. redakcji longobardzkiej *Liber Pontificalis* tekst *vita* został ocenzurowany i pozbawiony najbardziej godzących w króla określeń. Czytanie potoku inwektyw wobec władcy zapewne nie było bowiem miłe ludziom żyjącym w północnej Italii i identyfikującym się z longobardzką tradycją⁵⁶.

Rację ma zapewne Lidia Capo, twierdząc, że ukazanie Aistulfa jako okrutnego i bezbożnego agresora miało na celu zbudowanie wrażenia, jakby powstanie papieskiego dominium terytorialnego było jedynie ubocznym efektem działań obronnych podejmowanych przez papieństwo, a nie ukierunkowanych ambicji Stolicy Apostolskiej. W ten sposób szukano też uzasadnienia dla objęcia przez papieża zwierzchnictwa nad terytoriami, które wcześniej do niego nie należały i do których nie miał wcale większych praw niż Longobardowie⁵⁷.

Po śmierci władcy wzmocniony znacznie Stefan II włączył się w spór o koronę wybuchły w pawijskim królestwie i zaangażował się po stronie księcia Dezyderiusza przeciwko byłemu królowi Rat-

⁵⁴ Por. *Pierwszy list św. Piotra Apostoła*, V, 8, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia)*, red. K. Dynarski, M. Przybył, wyd. 5, Poznań 2002, s. 1406: „Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć”.

⁵⁵ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, XCIV, 48, s. 263.

⁵⁶ Na temat różnic między tzw. redakcją oryginalną a tzw. longobardzką por. C. Gantner, *op. cit.*, s. 81–87.

⁵⁷ Por. L. Capo, *op. cit.*, s. 215–216, 223.

chisowi, który postanowił raz jeszcze spróbować przejąć władzę. W zamian za wsparcie militarne pretendent zadeklarował, pod groźbą klątwy, że przekaze papieżowi Faenzę, Tiberiacum oraz dukat Ferrary. Pomoc papieska okazała się na tyle wydatna, że popierany przez Stefana kandydat rzeczywiście zdobył longobardzki tron⁵⁸.

Treść biogramu kolejnego papieża – Pawła I (757–767) budzi dużą konsternację. Tekst ten jest bowiem bardzo lakoniczny w porównaniu z sąsiednimi biogramami i nie zawiera żadnych informacji na temat kontaktów papieża z zewnętrznymi podmiotami politycznymi, w tym z Longobardami. Jest to o tyle dziwne, że z papieskiej korespondencji z królem Franków Pepinem Małym wiadomo, że w tym czasie miał miejsce intensywny spór między Stolicą Apostolską a Dezyderiuszem o terytoria, które król Longobardów obiecał przekazać Stefanowi II w zamian za poparcie. Longobardzki monarcha nie zamierzał zrealizować swojej obietnicy i w związku z tym papież zaczął usilnie nalegać, by Pepin zmusił go do tego. Ostatecznie spór zakończył się swego rodzaju kompromisem. Papież nie odzyskał obszarów, o które początkowo prosił (w nauce określanych mianem *plenaria iustitiae* i oprócz okolic Ferrary obejmujących także Ankonę i Osimo), ale w zamian, dzięki frankijskiemu wstawiennictwu, otrzymał inne terytoria⁵⁹.

Dużą liczbę informacji o Longobardach zawiera natomiast biogram papieża Stefana III (768–772). Początkowa jego część poświęcona jest antypapieżowi Konstantynowi, osadzonemu na tronie Piotrowym przez członków swojej rodziny w 767 r. Przeciwko rządowi jego i jego braci szybko zawiązała się opozycja, na której czele stał prymiceriusz Krzysztof ze swym synem sekundiceriuszem Sergiuszem. Postanowili oni usunąć Konstantyna i jego popleczników. W tym celu udali się najpierw do księstwa Spoleto, a potem do Dezyderiusza, by prosić go o wsparcie. Król Longobardów zgodził się i zaangażował w wyprawę na Rzym Longobardów ze Spoleto. Konstantyna udało się obalić, jednak wtedy próby wprowadzenia na Stolicę Piotrową własnego kandydata podjął się prezbiter Waldipert, znajdujący się w składzie orszaku, który wyprawił się na Wieczne Miasto. Krzysztofowi udało się zablokować tę próbę, a po pewnym czasie oskarżył Waldiperta o spiskowanie w celu pozba-

⁵⁸ *Liber Pontificalis I-XCVI*..., XCIV, 48–51, s. 263–264.

⁵⁹ Na temat relacji z papieżem z Longobardami za czasów pontyfikatu Pawła I por. J.T. Hallenbeck, *Instances of Peace*..., s. 50–52; D.H. Miller, *Papal-Lombard Relations*..., s. 358–376.

wienia go życia i doprowadził do jego zgładzenia. Prymiceriusz doprowadził następnie do wyboru na papieża Stefana III⁶⁰.

Według Ottorina Bertoliniego autor biogramu, nastawiony ewidentnie antykonstantyńsko, choć nie pałał sympatią do Dezyderiusza (o czym świadczy stosunek do króla, przejawiany przy opisie późniejszych wydarzeń), przedstawiając wyprawę przeciwko Konstantynowi, był dość przychylnie nastawiony do króla⁶¹. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w narracji tej nie padają żadne pozytywne epitety dotyczące Dezyderiusza lub innych Longobardów i traktowani są oni z niewątpliwą rezerwą. Ewidentny wydźwięk antylongobardzki ma też wzmianka (zauważona skądinąd przez Bertoliniego) o zwycięskim pojedynku, jaki stoczył brat Konstantyna Toton z najsilniejszym ze spoletańskich wojowników. Świadczy to o tym, że choć autor popierał sprawę walki z antypapieżem, to nieco wstydził się zaangażowania w nią posiłków longobardzkich, co może być zrozumiałe, biorąc pod uwagę to, że tekst powstawał najpewniej na początku pontyfikatu Hadriana I, w momencie, kiedy stosunki między Rzymem a Pawią ponownie się zaogniły. Większych problemów interpretacyjnych dostarcza natomiast sprawa prezbitera Waldiperta. Choć z kontekstu wynika, że z całą pewnością był on wysłannikiem Dezyderiusza, to nie jest do końca pewne, czy rzeczywiście próba ustanowienia papieża, której się podjął, była wynikiem jego zмовy z Dezyderiuszem (choć oczywiście jest to bardzo prawdopodobne), jak to zwykle jest przyjmowane⁶². Autor biogramu nie sugeruje bowiem wprost, że Waldipert działał na polecenie króla, nie wspomina tej sprawy także w kontekście późniejszego konfliktu między Krzysztofem a Dezyderiuszem.

Autor biogramu, opisując spór o obsadę arcybiskupstwa Rawenny, wzmiankuje, że Dezyderiusz wspierał niechętnego Rzymowi biskupa Michała. Następnie podaje, że kiedy sytuacja wewnętrzna w Rzymie została ustabilizowana, papież Stefan, przy udziale Krzysztofa i Sergiusza, zaczął domagać się od Franków interwencji w celu przekazania papieżowi jakichś terytoriów, których nie chciał zwrócić mu Dezyderiusz (najpewniej chodziło tutaj ponow-

⁶⁰ *Liber Pontificalis I-XCVI...*, XCVI, 3–11, s. 270–274.

⁶¹ O. Bertolini, *Roma e i Longobardi...*, s. 93–94. Por. też S. Gasparri, *op. cit.*, s. 157.

⁶² Por. O. Bertolini, *Roma e i Longobardi...*, s. 90; P. Delogu, *op. cit.*, s. 184–185; J.T. Hallenbeck, *Pavia and Rome...*, s. 110–113; P. Llewellyn, *op. cit.*, s. 222.

nie o tzw. *plenaria iustitiae*). Wtedy król Longobardów zdecydował się, znajdując w kurii rzymskiej poplecznika w postaci niejakiego Pawła Afiarty⁶³, przeprowadzić akcję usunięcia prymiceriusza i sekundiceriusza. Pod pretekstem pielgrzymki ruszył do Rzymu i rozbił pod nim obóz. Od negocjującego z nim Stefana zażądał wydania Krzysztofa i Sergiusza, odmawiając ponadto oddania spornych ziem. Sytuacja ta sprawiła, że od dwóch notabli odwróciła się część elit rzymskich, a ci spróbowali wtedy szukać schronienia w kościele św. Piotra. W wyniku porozumienia między Pawłem Afiartą a Dezyderiuszem zostali jednak pojmani. Krzysztof został oślepiiony, w następstwie czego zmarł, Sergiusza również pozbawiono wzroku i następnie uwięziono⁶⁴.

Liber Pontificalis przedstawia akcję usunięcia Krzysztofa i Sergiusza jako spisek zawiązany przez Dezyderiusza i Pawła Afiartę, ewidentnie wbrew woli papieża, próbującego bronić prymiceriusza i jego syna, aczkolwiek bezskutecznie. Wydaje się jednak, że na te wydarzenia można spojrzeć inaczej. Z korespondencji zawartej w zbiorze *Codex Carolinus* wiadomo, że papież był początkowo przeciwny małżeństwu między frankijskimi władcami, synami Pepina Małego – Karolem i Karlomanem a córkami Dezyderiusza⁶⁵. Według rekonstrukcji przeprowadzonej przez Jana Hallenbecka, dzięki działalności dyplomatycznej matki frankijskich królów – Bertrady, Stefan ostatecznie zezwolił na ślub córki Dezyderiusza z Karolem Wielkim. W zamian papież prawdopodobnie uzyskał rezygnację króla Longobardów z prób obsadzenia arcybiskupstwa Rawenny swoim kandydatem oraz ślubu jego syna Adelchisa z frankijską księżniczką Gizelą, a także przekazanie przez Longobardów pewnych patrymoniów w Benewencie. Papież jednocześnie miał porzucić sprawę *plenaria iustitiae* i tym samym w pełni unormować stosunki z Dezyderiuszem⁶⁶. W jednym z listów do Karola Wielkiego jest mowa także o tym, że Krzysztof próbował, z pomocą Franków wysłanych przez Karlomana, pozbawić papieża życia⁶⁷. Informacje te skłoniły Jana Hallenbecka do wysnucia hipotezy, wedle której

⁶³ Na temat tej postaci i jej związków z Longobardami por. J.T. Hallenbeck, *Paul Afiarta and the Papacy: An Analysis of Policy in Eight-Century Rome*, „Archivum Historiae Pontificiae” 1974, vol. XII, s. 33–54.

⁶⁴ *Liber Pontificalis I–XCVI*..., XCVI, 25–33, s. 281–285.

⁶⁵ *Codex Carolinus*, 45, s. 560–564.

⁶⁶ J.T. Hallenbeck, *Pavia and Rome*..., s. 122–123. Por. też *Codex Carolinus*, 46, s. 564–565.

⁶⁷ *Codex Carolinus*, 46, s. 566–567.

akcja Dezyderiusza wymierzona przeciwko Krzysztofowi była w rzeczywistości efektem porozumienia ze Stefanem III, który dążył do utrzymania dobrych relacji z Longobardami. Krzysztof, uważający Dezyderiusza ze swojego wroga, miał natomiast na własną rękę próbować prowadzić politykę antylongobardzką, co doprowadziło do konfliktu z papieżem i jego ostatecznej porażki⁶⁸.

Jeśli tak było w istocie, to papieski biograf nie mógłby naszkicować wydarzeń w zdradzający ten fakt sposób. Spiskowanie z Dezyderiuszem stawiałoby bowiem papieża w bardzo niekorzystnym świetle. *Vita* powstawało najpewniej na początku pontyfikatu Hadriana, prowadzącego konfrontacyjną politykę i upominającego się o *plenaria iustitiae*⁶⁹. W tej sytuacji dobrze było przedstawić Stefana III jako również walczącego o te terytoria, nawet jeśli w rzeczywistości gotów był z nich zrezygnować w imię pokojowych stosunków z Dezyderiuszem. Założenie, że Stefan III w rzeczywistości dążył do ugody z królem, pozwala wytłumaczyć milczenie biogramu Pawła I na temat ówczesnych sporów. Jeśli *vita* powstawało w momencie zawarcia domniemanego porozumienia między Dezyderiuszem a Stefanem, to wspomnianie dość zacieklego konfliktu terytorialnego sprzed kilku lat było dość niewygodne. Niezależnie od tego, czy proponowane rekonstrukcje rzeczywiście odpowiadają faktom, oczywiste jest, że biograf Stefana III przedstawił Dezyderiusza jako głównego winnego usunięcia prymiceriusza, surowo go potępiając⁷⁰. Mimo wszystko, choć król został przedstawiony oczywiście negatywnie, autor zbyt intensywnie nie szafował w jego kierunku potępiającymi epitetami i władca został naszkicowany bez porównania łagodniej niż Aistulf.

Pośrednie dowody świadczące na korzyść tezy o współpracy między Dezyderiuszem a Stefanem III daje biogram następnego papieża – Hadriana I (772–795). Autor *vita* pisze bowiem, że na samym początku pontyfikatu Hadriana do Rzymu przybyli posłowie Dezyderiusza, oznajmiając, że monarcha pragnie nawiązać z papieżem

⁶⁸ Por. J.T. Hallenbeck, *Pavia and Rome...*, s. 133–136; idem, *Pope Stephen III. Why Was He Elected?*, „Archivum Historiae Pontificiae” 1974, vol. XII, s. 297–299.

⁶⁹ Na temat zwrotu w polityce papieżstwa wobec Longobardów w czasach Hadriana por. idem, *Pavia and Rome...*, s. 140–156; T.F.X. Noble, *The Republic of St. Peter...*, s. 127–132; D.S. Sefton, *Pope Hadrian I and the Fall of the Kingdom of the Lombards*, „The Catholic Historical Review” 1979, vol. LXV, No. 2, s. 206–220.

⁷⁰ S. Gasparri, *op. cit.*, s. 157.

przyjazne relacje. Hadrian jednak odniósł się nieprzychylnie do królewskiej propozycji, twierdząc, że o oszustwach Dezyderiusza wystarczająco dużo powiedział mu papież Stefan. Wskazał przy tym, że Dezyderiusz nie zrobił nic, by restaurować *iustiis sanctae Dei ecclesiae* (niewątpliwie chodzi tutaj o ciągnący się spór terytorialny), choć rzekomo obiecywał to pod przysięgą, i oskarżył go o oślepienie Krzysztofa i Sergiusza. Dodał, że król miał odpowiedzieć Stefanowi, upominającemu się przez posłów o realizację rzekomo złożonych obietnic, że powinno mu wystarczyć, że uwolnił go od prymiceriusza, który nad nim górował i odstraszył Karlomana od wywarcia pomsty na papieżu za usunięcie dostojnika⁷¹.

Tak skonstruowana narracja sprawia wrażenie, jakby była próbą przeinaczenia rzeczywistych wydarzeń, by zaprezentować Stefana w korzystnym świetle i całą winę przerzucić na Dezyderiusza. Być może autor biogramu, pisząc tuż po zniszczeniu królestwa Dezyderiusza przez Franków⁷², by przedstawić działania papieżstwa jak najbardziej pozytywnie, postanowił zmanipulować informacje dotyczące okoliczności upadku Krzysztofa. Całkiem prawdopodobne jest to, że oparł się na treści rzeczywistej odpowiedzi udzielonej przez Dezyderiusza papieskim posłom, niekoniecznie była ona jednak obelgą, mającą na celu spostponować papieskie roszczenia, a raczej wymienieniem zasług króla dla Stefana (tak należałoby w tym kontekście określić usunięcie Krzysztofa), które byłyby uzasadnieniem dla przyjaznych stosunków. Wzmianka o dezaprobacie papieża dla oślepienia obu notabli mogła być natomiast jedynie potraktowanym instrumentalnie odbiciem papieskiej niechęci dla tak niehumanitarnego postępowania, a nie do pozbawienia ich wpływów samego w sobie. Wzmianki o przewadze Krzysztofa nad Stefanem i możliwości wywarcia pomsty przez Karlomana, nawet jeśli padające z ust króla Longobardów, wyglądają podejrzanie, sugerując, że papieżowi rzeczywiście mogło zależeć na usunięciu notabli. Informacje o ponawianych przez Stefana roszczeniach w tej sytuacji można chyba uznać za wymysł biografy, który spróbował w ten sposób dopasować politykę poprzedniego papieża do

⁷¹ *Liber Pontificalis XCVII–CXII...*, XCVII, 5. s. 2–3.

⁷² Według Thomasa Noble'a powstawanie biogramu Hadriana rozłożone było na dwa etapy: pierwsza część – do upadku Dezyderiusza i nadania papieżstwu przez Karola Wielkiego nowych darowizn – miała powstać niedługo po tych wydarzeniach, druga – poświęcona w całości działalności fundacyjnej papieża – stworzona została później. Por. T.F.X. Noble, *The Republic of St. Peter...*, s. 141.

działań jego następcy i sytuacji powstałej po upadku pawijskiego królestwa, jednocześnie oczerniając longobardzkiego króla.

Według autora biogramu królewscy posłowie mieli odpowiedzieć Hadrianowi, że władca Longobardów jest gotowy wypełnić niedotrzymane obietnice, a papież wysłał wtedy do Pawii swoich posłów w celu negocjacji. Gdy wyruszyli oni w drogę, mieli się jednak dowiedzieć, że Dezyderiusz zajął właśnie Faenzę, księstwo Ferrary i Comachio⁷³. Fragment ten budzi dużą konsternację. Raczej wątpliwe jest, by posłowie longobardzcy mogli mówić o chęci króla do wypełniania jakichś obietnic złożonych Stefanowi, skoro Dezyderiusz wcześniej najpewniej rozwiązał sprawę sporów terytorialnych po swojej myśli. Ponowienie roszczeń było najprawdopodobniej samodzielną inicjatywą Hadriana, a dodanie przy opisie tej inicjatywy odniesienia do Stefana było jedynie wymysłem autora *vita*. Większe zdziwienie wywołuje jednak informacja o zajęciu przez Longobardów terytoriów, które w gruncie rzeczy pokrywały się z częścią obszaru *plenaria iustitiae*. Sugerowałoby to, że Dezyderiusz musiał zwrócić te terytoria wcześniej. Takie założenie jest jednak całkowicie sprzeczne z informacjami na temat przebiegu konfliktu o te ziemie za czasów Pawła I, które można wydobyć z *Codex Carolinus*. Choć logika wydarzeń z czasów pontyfikatu Stefana III również utrudnia umieszczenie w tym okresie ewentualnej cesji (to Dezyderiusz zwykle dyktował w tym czasie warunki papieżstwu), być może do przekazania ziem doszło w momencie, gdy papież udzielał zgody na małżeństwo między jego córką a Karolem Wielkim. Nie potwierdza tego jednak przekaz *Codex Carolinus* dotyczący tych wydarzeń i w związku z tym ten fragment *Liber Pontificalis* należy uznać za zagadkowy i wymagający dalszych badań.

Dezyderiusz miał zająć także inne obszary dawnego egzarchatu (co akurat jest jak najbardziej prawdopodobne) i zacząć zagrażać samemu Rzymowi. W tym czasie rozpoczęła się wymiana poselstw longobardzko-papieskich, których przebieg sprowadzał się do stałego schematu: Hadrian żądał oddania należnych papieżstwu ziem, król przejawiał gotowość do negocjacji z papieżem, jeśli ten stawi się osobiście, papież odpowiadał, że nie spotka się z królem, póki ten nie odda tego, co zagarnął. Dezyderiusz miał wtedy także wykonywać plan zmuszenia papieża do namaszczenia na frankijskich królów synów zmarłego Karlomana (ich matka zbiegła z nimi na

⁷³ *Liber Pontificalis* XCVII–CXII..., XCVII, 6, s. 3.

pawijski dwór) i tym samym nie tylko sprawić, że objęliby władzę nad Frankami, lecz także poróżnić Karola Wielkiego z papieżem i podporządkować sobie Rzym i całą Italię. Na pawijskim dworze pojawił się też w tym czasie spiskujący przeciw Hadrianowi Paweł Afiarta⁷⁴, obiecując Dezyderiuszowi, że doprowadzi do niego papieża siłą. Z planów tych ostatecznie nic nie wyszło, jakkolwiek agresja Dezyderiusza wciąż się wzmagala i zajmował kolejne miasta (Senigalię, Iesi, Montefeltro, Urbino, Gubbio). Ostatecznie, nie mogąc wynegocjować ustępstw ze strony Dezyderiusza, Hadrian wysłał posłów do Karola Wielkiego, by prosić go o interwencję na rzecz zwrócenia przez Longobardów należnych papieżowi ziem. W tym czasie Dezyderiusz, chcąc doprowadzić do namaszczenia dziedziców Karlomana przez papieża, wyruszył na Rzym wraz z wojskiem. Odstąpił jednak od miasta, kiedy papież zagroził mu klątwą⁷⁵.

Gdy do Rzymu przybyli frankijscy posłowie, Hadrian dowiedział się, że Dezyderiusz zapewniał Karola o tym, że zwrócił papieżowi wszystko, co powinien. Papież wręczył frankijskim wysłannikom list, w którym już otwarcie namawiał Karola do siłowego przymuszenia Longobardów do zrealizowania obietnic i zaniechania agresji. Posłowie, wracając za Alpy, odwiedzili jeszcze dwór Dezyderiusza, prosząc go o dobrowolne zadośćuczynienie żądaniom Hadriana, jednak król odmówił. Odrzucił także późniejszą propozycję Karola, by spełnił papieskie żądania w zamian za przekazanie mu przez władcę Franków wysokiej sumy pieniężnej. Gdy król Longobardów odmówił i tym razem, Karol zaczął przygotowywać wyprawę. Gdy jego wojska zajęły przełęcz alpejskie, ponownie zaoferował Dezyderiuszowi pieniądze, a gdy to nie poskutkowało, zaproponował, żeby król przekazał mu zakładników i zwrócił papieżowi zajęte miasta, a wtedy Frankowie odejdą i nie stoczą z nim bitwy⁷⁶.

Dezyderiusz wciąż jednak odmawiał. Wedle autora biogramu jego zapalczywość miała wywołać gniew Boga, który, by go ukarać, zesłał na jego wojska panikę i sprawił, że się rozpierzchły. Dezyderiusz uciekł, by schronić się w Pawii, jego syn Adelchis udał się natomiast do Werony. Karol zdobył Weronę dość szybko, Dezyderiusz bronił się jednak w Pawii jeszcze wiosną następnego roku,

⁷⁴ Afiarta zdecydował się zwrócić się przeciwko papieżowi, ponieważ ten zaczął prowadzić śledztwo dotyczące jego udziału w zamordowaniu osłepionego i uwięzionego sekundiceriusza Sergiusza. Por. J.T. Hallenbeck, *Paul Afiarta...*, s. 53–54.

⁷⁵ *Liber Pontificalis* XCVII–CXII..., XCVII, 7–14, 16–25, s. 4–7, 7–11.

⁷⁶ *Ibidem*, XCVII, 26–30, s. 12–13.

kiedy papież zdażył już ugościć króla Franków w Rzymie i otrzymać od niego potwierdzenie darowizn terytorialnych Pepina oraz otrzymać nowe obszary. Ostatecznie jednak Pawia upadła, według autora również na skutek boskiego gniewu, a Karol pojmał Dezyderiusza⁷⁷. Tak w 774 r. przestało istnieć niezależne królestwo Longobardów.

Twórca biogramu wspomina także przy okazji, że liczni Longobardowie z księstwa Spoleto skłaniali się ku papieżowi już przed klęską Dezyderiusza na przełęczach alpejskich i uciekali na tereny kontrolowane przez Rzym. Ci natomiast, którzy chcieli, lecz obawiali się przystać do Hadriana, zrobili to po porażce poniesionej przez króla. Papież przyjął ich pod swoją protekcję i pozwolił wybrać im księcia, którym został Hildeprand⁷⁸.

Wraz z upadkiem Pawii Longobardowie przestali interesować autora biogramu Hadriana. Podobnie jak w przypadku biogramu Stefana III, w *vita* Hadriana można doszukać się śladów manipulacji autora i wypaczania rzeczywistego obrazu wydarzeń. O ile jednak autor żywota Stefana był raczej powściągliwy w okazywaniu swej niechęci do Dezyderiusza, o tyle twórca biogramu Hadriana obficie szafował w kierunku króla Longobardów negatywnymi określeniami. Pod adresem Dezyderiusza padają takie epitety, jak złowrogi (*malignus*), bezbożny (*nefans*), przepełniony pychą (*superbiae elevatus*). Niechęć biografii skupiała się na królu, jakkolwiek nie wahał się też przed okazywaniem dezaprobaty dla ogółu jego ludu, opisując napaść na ludność miasta Blera czy wspominając gniew boży, jaki miał dotknąć obrońców Pawii. Biogram Hadriana jest tak nieprzychylny względem Longobardów, że ustępuje pod tym względem tylko biogramowi Stefana II. Znajduje się w nim jednak pozytywny akcent dotyczący Longobardów ze Spoleto, choć ci pewnie celowo nie zostali określani tam jako Longobardowie (choć wynika to z kontekstu), a jedynie jako mieszkańcy Spoleto. Fragment ten stanowi niewątpliwą emanację dążenia Rzymu do trwałego podporządkowania sobie tego regionu i traktowania go jako własnej strefy wpływów⁷⁹.

⁷⁷ *Ibidem*, XCVII, 31, 34–35, s. 13, 14–15.

⁷⁸ *Ibidem*, XCVII, 32–33, s. 13–14.

⁷⁹ Nie da się ukryć, że wraz z objęciem protekcji nad Spoletańczykami i zaangażowaniem się papieża w wybór Hildepranda na księcia polityka prowadzona wobec księstw południowych przez Stolicę Apostolską osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Por. O. Bertolini, *Le relazioni politiche di Roma...*, s. 47–49.

Stosunek autorów *Liber Pontificalis* do Longobardów ewoluował wraz ze stopniem szczegółowości biogramów i zmieniającą się sytuacją polityczną. Lakoniczne biogramy dotyczące VI w. dostarczają jedynie suchych i enigmatycznych informacji, utrzymanych w tonie dość beznamiętnym, i traktują Longobardów jako całość pozbawioną cech indywidualnych. Wobec sprawozdawczego charakteru tych *vitae* takie ujęcie nie powinno jednak dziwić, szczególnie że na tle innych wydarzeń agresja longobardzka jest w nich reprezentowana dość proporcjonalnie. Fakt, że papieżstwo zazwyczaj wolało zrzucić ciężar polityki wobec tego ludu na egzarchę i zajmować się sprawami wewnętrznymi, wpłynął bez wątpienia na perspektywę tworzących w kręgu papieskim autorów i sprawił, że interesowali się oni Longobardami tylko wówczas, gdy ci stanowili bezpośrednie zagrożenie dla Rzymu. Stąd też brak informacji o tym ludzie w biogramach z VII w., kiedy Longobardowie ograniczali się do sporadycznych prób ekspansji, nie zagrażając nigdy bezpośrednio Rzymowi. Sytuacja zmieniła się w VIII w. wraz z rozpoczęciem przez Liutpranda polityki mającej na celu osiągnięcie dominacji w Italii i pogorszeniem się relacji papieżstwa z Bizancjum na skutek ikonoklazmu. Longobardowie wrócili wtedy na karty *Liber Pontificalis*. Biogramy z tego okresu były zdecydowanie bardziej rozbudowane literacko niż wcześniejsze, co znalazło odzwierciedlenie także w szczegółowej narracji i obfitej retoryce dotyczącej Longobardów. Autorzy zaczęli skupiać się na osobach władców, nadając im pewne cechy indywidualne i często jasno określając swój stosunek do ich poczynań. Przejawiający agresję głównie wobec egzarchatu, a nie papieżstwa Liutprand traktowany jest dość neutralnie, za to dążący do podporządkowania sobie Rzymu Aistulf jest prezentowany niczym wcielenie antychrysta. Wypadkową tych dwóch podejść zdaje się być sylwetka Dezyderiusza. Oceniając stosunek tych biogramów do Longobardów, należy też brać pod uwagę potencjalny moment ich powstawania (najprawdopodobniej czasy tuż po śmierci papieża, którego dotyczyły), ponieważ niewątpliwie wpływał on na pewne przemilczenia czy przypuszczalne przeinaczenia w nich obecne (szczególnie dotyczy to biogramów Pawła I, Stefana III i Hadriana).

Według Lidii Capo kluczowy wpływ na negatywny w gruncie rzeczy obraz Longobardów w *Liber Pontificalis* miały ograniczone kontakty między nimi a papieżstwem przez pierwsze półtora wieku ich bytności w Italii, sprowadzające się głównie do sytuacji kon-

fliktowych. Brak interakcji powodował wzajemne niezrozumienie i potęgował poczucie obcości. Longobardowie kojarzeni byli głównie ze zmaganiem z VI w. i kiedy w VIII w. doszło do intensyfikacji stosunków, postrzegani byli w Rzymie w niezbyt korzystnym dla nich świetle, co wpłynęło na ich demonizację w biogramach z tego okresu. Włoska badaczka przyznaje jednak w innym miejscu, że papieskie otoczenie musiało być świadome, że tak negatywny obraz jest zdecydowanie przesadzony. Był jednak korzystny dla papieża, próbującego (przynajmniej od czasów Stefana II) realizować w Italii swój zjednoczeniowy program polityczny⁸⁰. Choć uwagi te są cenne, to trudno jednak założyć, że Longobardowie w warunkach przewlekłego i często bardzo intensywnego konfliktu z papieżem, ciągnącego się w VIII w., byliby opisywani o wiele pozytywniej, gdyby wcześniejsze kontakty były bardziej natężone, a obie strony miałyby na swój temat większą wiedzę.

Nie do końca przekonuje także stwierdzenie Edwarda Fabbra, że bardzo negatywna retoryka, obecna od biogramu Stefana II, miała na celu przede wszystkim wpływać na Franków i utrzymywać ich w gotowości do interwencji w Italii⁸¹. *Liber Pontificalis* było oczywiście rozpowszechnione także na obszarze Galii i nie można mu odmówić funkcji propagandowych. Jednak głównym narzędziem wpływu papieża na frankijskich władców była korespondencja i trudno zakładać, by głównym celem przyświecającym twórcom biogramów było oddziaływanie na frankijskie elity, szczególnie że niektóre elementy propagandowe obecne w *Liber Pontificalis* mogły wywoływać efekt zniechęcenia do potencjalnych interwencji (podkreślanie triumfów papieża na Longobardami czy przemilczenia istotnych faktów, naświetlanych w korespondencji z frankijskim dworem)⁸².

W tej sytuacji należy chyba uznać, że głównymi motywami przyświecającymi twórcom VIII-wiecznych biogramów podczas opisywania relacji z Longobardami była po prostu chęć jak najkorzystniejszego przedstawienia papieża, którego dotyczył dany tekst i odpowiednie uzasadnienie polityki prowadzonej przez biskupa Rzymu, sprawującego pontyfikat w momencie powstawania kon-

⁸⁰ L. Capo, *op. cit.*, s. 221–224, 236–240.

⁸¹ E. Fabbro, *op. cit.*, s. 3–5.

⁸² Na temat podobieństw i różnic elementów propagandowych w korespondencji papieskiej i *Liber pontificalis* por. S. Gasparri, *op. cit.*, s. 159–160.

kretnego *vita*. Często odbywało się to kosztem wizerunku Longobardów, będących z punktu widzenia papieżstwa bardzo kłopotliwym sąsiadem, nawet w momentach, gdy nie przejawiali wobec Rzymu otwartej agresji. Wszystkie inne potencjalne cele należy uznać za poboczne.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Annales Mettenses priores

Annales Mettenses priores (Monumenta Germaniae Historica – Scriptores – Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi), ed. B. de Simson, Hannoverae–Lipsiae 1905.

Annales regni Francorum

Annales regni Francorum inde a. 741 usque ad 829, qui dicuntur Annales Laurissen-ses maiores et Einhardi (Monumenta Germaniae Historica – Scriptores – Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi), eds F. Kurze, G.H. Pertz, Hannoverae 1895.

Codex Carolinus

Codex Carolinus, ed. W. Gundlach, [w:] *Epistolae Merowingici et Karolini aevi I (Monumenta Germaniae Historica – Epistolae)*, ed. E. Dümmler, Berolini 1892, s. 469–657.

Epistolae Langobardicae collectae

Epistolae Langobardicae collectae, ed. W. Gundlach, [w:] *Epistolae Merowingici et Karolini aevi I (Monumenta Germaniae Historica – Epistolae)*, ed. E. Dümmler, Berolini 1892, s. 691–715.

Grzegorz Wielki, *Listy*

Gregorii I papae Registrum Epistolarum Libri I–VII (Monumenta Germaniae Historica – Epistolae), eds P. Ewald, L.M. Hartmann, Berolini 1891.

Gregorii I papae Registrum Epistolarum Libri VIII–XIV (Monumenta Germaniae Historica – Epistolae), ed. L.M. Hartmann, Berolini 1899.

Liber Pontificalis

Le Liber Pontificalis, texte, introduction et commentaire par L. Duchesne, vol. I, II, Paris 1886–1892.

Liber Pontificalis I–XCVI (usque ad annum 772) [Księga Pontyfików 1–96 (do roku 772)], tłum. P. Szewczyk, M. Jesiotr, Kraków 2014.

Liber Pontificalis XCVII–CXII (ann. 772–891) [Księga Pontyfików 97–112 (772–891)], tłum. A. Caba, B. Frontczak, M. Jesiotr, Kraków 2015.

Paweł Diakon, *Historia Longobardów*

Pauli historia Langobardorum, eds L. Bethmann, G. Waitz, [w:] *Scriptores rerum Langobardicarum et Italicarum saec VI–IX (Monumenta Germaniae Historica – Scriptores)*, ed. G. Waitz, Hannoverae 1878, s. 17–187.

Pierwszy list św. Piotra Apostoła

Pierwszy list św. Piotra Apostoła, V, 8, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia)*, red. K. Dynarski, M. Przybył, wyd. 5, Poznań 2002, s. 1402–1406.

OPRACOWANIA

- Althoff G., *Potęga rytuału. Symbolika władzy w średniowieczu*, Warszawa 2011.
- Bertolini O., *Le relazioni politiche di Roma con i ducati di Spoleto e di Benevento nel periodo del dominio longobardo*, [w:] *Atti del primo Congresso Internazionale di Studi Longobardi: Spoleto, 27–30 sett. 1951*, Spoleto 1952, s. 37–50.
- Bertolini O., *Roma e i Longobardi*, Roma 1972.
- Capo L., *Il Liber Pontificalis, i Longobardi e la nascita del dominio territoriale della Chiesa romana*, Spoleto 2009.
- Christie N., *The Lombards. The Ancient Longobards*, Oxford 1995.
- Delogu P., *Il regno Longobardo*, [w:] *Longobardi e Bizantini*, Torino 1980, s. 3–216.
- Fabbro E., *Charlemagne and the Lombard Kingdom That Was: the Lombard Past in Post-Conquest Italian Historiography*, „Journal of the Canadian Historical Association” 2014, vol. XXV, No. 2, s. 1–26.
- Gantner C., *The Lombard Recension of the Roman „Liber Pontificalis”*, „Rivista di Storia del Cristianesimo” 2013, a. X, n. 1, s. 65–114.
- Gasparri S., *Italia longobarda. Il regno, I Franchi, il papato*, Bari 2016.
- Hallenbeck J.T., *Instances of Peace in Eight-Century Lombard-Papal Relations*, „Archivum Historiae Pontificiae” 1980, vol. XVIII, s. 41–56.
- Hallenbeck J.T., *Paul Afiarta and the Papacy: An Analysis of Policy in Eight-Century Rome*, „Archivum Historiae Pontificiae” 1974, vol. XII, s. 33–54.
- Hallenbeck J.T., *Pavia and Rome: The Lombard Monarchy and the Papacy in the Eighth Century*, Philadelphia 1982.
- Hallenbeck J.T., *Pope Stephen III. Why Was He Elected?*, „Archivum Historiae Pontificiae” 1974, vol. XII, s. 287–299.
- Llewellyn P., *Rome in the Dark Ages*, London 1970.
- Markus R.A., *Gregory the Great and His World*, Cambridge 1997.
- McKitterick R., *History and Memory in the Carolingian World*, Cambridge 2004.
- Miller D.H., *Papal-Lombard Relations during the Pontificate of Pope Paul I: The Attainment of an Equilibrium of Power in Italy, 756–767*, „The Catholic Historical Review” 1969, vol. LV, No. 3, s. 358–376.
- Miller D.H., *The Roman Revolution of the Eighth Century: A Study of the Ideological Background of die Papal Separation from Byzantium and Alliance with the Franks*, „Mediaeval Studies” 1974, vol. XXXVI, s. 79–133.

- Noble T.F.X., *Literacy and the papal government in late antiquity and the early Middle Ages*, [w:] *The Uses of Literacy in Early Mediaeval Europe*, ed. R. McKitterick, Cambridge 1990, s. 82–133.
- Noble T.F.X., *New Look at the Liber Pontificalis*, „Archivum Historiae Pontificiae” 1985, vol. XXIII, s. 347–358.
- Noble T.F.X., *The Republic of St. Peter. The Birth of the Papal State 680–825*, Philadelphia 1986.
- Pohl W., *Deliberate Ambiguity: The Lombards and Christianity*, [w:] *Christianizing Peoples and Converting Individuals*, eds G. Armstrong, I.N. Wood, Turnhout 2000, s. 47–58.
- Pohl W., *Gregorio Magno e il regno dei Longobardi*, [w:] *Gregorio Magno, l'impero e i „regna”: atti dell'incontro internazionale di studio dell'Università degli studi di Salerno – Osservatorio dell'Appennino Meridionale, con la collaborazione della Fondazione Ezio Franceschini e della Società Internazionale per lo Studio del Medioevo Latino, Fisciano, 30 settembre – 1 ottobre 2004*, a cura di C. Azzara, Firenze 2008, s. 15–28.
- Ravegnani G., *I bizantini in Italia*, Bologna 2004.
- Sefton D.S., *Pope Hadrian I and the Fall of the Kingdom of the Lombards*, „The Catholic Historical Review” 1979, vol. LXV, No. 2, s. 206–220.
- Skibiński T., *Grzegorz Wielki a konwersja Longobardów*, „E-Patologos” 2016, nr 2/3, s. 63–74.
- Sotinel C., *The Three Chapters and the Transformations of Italy*, [w:] *The Crisis of the Oikumene: The Three Chapters and the Failed Quest for Unity in the Sixth-Century Mediterranean*, eds C. Chazelle, C. Cubitt, Turnhout 2007, s. 85–120.
- Strzelczyk J., *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów. V–VIII wiek*, Warszawa 2014.
- Zanini E., *Le Italie bizantine. Territorio, insediamenti ed economia nella provincia bizantina d'Italia (VI–VIII secolo)*, Bari 1998.

MACIEJ DAWCZYK
UNIVERSITY OF LODZ

The image of the Lombards in *Liber Pontificalis* From the invasion of Italy till the fall of their Kingdom (568/569–774)

The article concerns the image of the Lombards in *Liber Pontificalis*, the chronicle of papal pontificates, which represented point of view of popes and their environment. In biographies of popes from the end of 6th century the Lombards appeared quite often as invaders plundering Italy however, due to generally laconic and reporting character of those *vitae*, information which concerned the Lombards was short and deprived of clear rhetorical features. In biographies from 7th century the Lombards were absent. The Lombards became the object

of biographers' interest in 8th century along with resuming Lombard military pressure. Biographies from that period were literary expanded and focused on Lombard rulers. The image of the kings was quite diverse in them though all were treated as danger for the Apostolic See. In the case of king Liutprand, positive elements was noticed as well. The image of Ratchis is similar. Aistulf was described in extreme negative way because he attempted to conquer Rome. The median of the images of Liutprand and Aistulf is the image of king Desiderius. Right is the claim, that the negative image of the Lombards in that period was attached to the lack of earlier intensive contact between them and papacy, which escalated in Rome the feeling of unfamiliarity and memory of the danger they were in 6th century. It seems however that the crucial factor, influencing on the image of the Lombards in *Liber Pontificalis*, was just the necessity to present the popes in the most positive way, what was done at the cost of the Lombards.

Keywords: *Liber Pontificalis*, Lombards, papacy, Italy, Middle Ages.